

Rząd przeciwko mieszkańcom i środowisku

22 listopada 2020

Mimo zdecydowanego sprzeciwu mieszkańców Zawiercia i alarmujących ekspertyz środowiskowych, minister Michał Kurtyka zdecydował o przedłużeniu koncesji na poszukiwanie ołowiu i cynku kanadyjskiej kompanii Rathdowney. Społeczność Jury nie zamierza się jednak poddawać.

Widmo niszczycielskiej dla środowiska naturalnego kopalni wciąż unosi się nad jurajskimi gminami. Sprawa przedłużenia koncesji firmie Rathdowney pokazuje też, do czego prowadzi chaos wywołany karuzelą stanowisk w rządzie. Jeszcze niedawno w fotelu ministra środowiska zasiadał Michał Woś z Solidarnej Polski i wówczas stanowisko władzy było odmienne. W czerwcu bieżącego roku podczas spotkania w zamku w Podzamczu, kiedy na Jurze trwały protesty przeciwko planowi powstania kopalni, Woś zapewniał, że nie ma mowy o przedłużeniu koncesji.

Kiedy jednak w październiku resort objął Michał Kurtyka, człowiek Morawieckiego, oferta Kanadyjczyków została rozpatrzona przychylnie. Rathdowney może znów kopać w Jurze. Mieszkańcy są wściekli.

Oczywiście, minister Woś nie pełni już swojej funkcji, lecz powinna zostać zachowana pewna ciągłość władzy oraz decyzji. W tej chwili analizujemy możliwości prawne gminy odwołania się od tej decyzji, która nas naprawdę zaskoczyła – powiedział burmistrz Łaz, Maciej Kaczyński.

Po stronie mieszkańców stanął też wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. – Spodziewałem się tej decyzji, bo to jest rząd, który ma w dupie ochronę środowiska i ludzi – powiedział przy okazji otwarcia biura poselskiego w Zawierciu.

Przedwczoraj w Zawierciu odbył się protest przeciwko kopalni.

Mieszkańcy wyrażali sprzeciw wobec inwestycji, która według analiz specjalistycznych niesie za sobą zagrożenie dla środowiska naturalnego, w tym zanieczyszczenie wód gruntowych. Są również oburzeni machinacjami prawnymi. Koncesja na poszukiwanie miała ważność 10 lat i upłynęła 7 lipca tego roku. W październiku zmieniono jej treść, co zdaniem władz gmin jurajskich nie oznacza jej przedłużenia.

„Po wygaśnięciu decyzji, czyli po upływie terminu jej ważności zmiana jest niedopuszczalna. Sąd stwierdził, iż żadnego znaczenia w sprawie nie miała okoliczność złożenia przez skarżącego wniosku o zmianę decyzji, jeszcze w czasie jej obowiązywania” – mówi treść wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 13 stycznia 2015 roku.

Gminy chciały złożyć skargę do NSA, jednak usłyszały, że nie są stroną postępowania. W związku z tym samorządowcy zwrócili się do ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, aby ten skorzystał ze swoich uprawnień i decyzję ministerstwa zaskarżył. Czy „szeryf” stanie w obronie środowiska i zwykłych ludzi? Czas pokaże.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu